

Analiza i oczyszczanie duszy. Cykle świadomości.

Józef: Cześć Oświeceni. □ Mam problem. Haha. Otóż zrobiłem sobie analizę duszy, następnie po tym oczyszczanie. Nie wiem czy to ma jakiś związek z tym, co się u mnie wydarza, ale sam już nie umiem sobie tego jakoś wytłumaczyć. 😊 Mianowicie od tamtego czasu, czyli jakiś ponad tydzień, codziennie coś się wydarza. Skradziono mi polski paszport za granicą, uszkodziłem skuter wodny na dużą kwotę pieniędzy, dzisiaj zatrzasnęły mi się drzwi do domu, miałem wypadek samochodowy itd. Do tego pierwszy raz w życiu ostatnio serce mi tak waliło, jakby miało wybuchnąć, nie mogłem kompletnie zasnąć, za każdym razem jak zamykałem oczy widziałem okropne postaci. To tyle. Co o tym sądzicie?

Mon: Jezus Mario! Co to jest analiza i oczyszczanie duszy?

JoAnna: Też chciałam zapytać, ale się wstydziłam □

Mon: Asia, uwielbiam Cię.

JoAnna: 😊

Józef: Poczytaj w necie. Zostałem opętany? □

Mon: Nie chce mi się, możesz to w skrócie napisać?

Mon: Nie wierzę w opętania.

Józef:

Imię: - analiza po oczyszczeniu Data:

Najwyższe dojrzałe ciało: następne: Wiek duszy:

Stan funkcjonowania czakr

[jest to średnia tygodniowa]

Cakra	Wielkość	Stan	wzrost	ciężar	temperatura	ciężar	ciężar	ciężar	ciężar	ciężar
7. Korony:	duża	poprawne obroty								
6. 3 oka:	średnio-duża	poprawne obroty								
5. Gardła:	średnio-duża	poprawne obroty								
4. Serca:	średnio-duża	poprawne obroty								
3. Splotu:	średnio-duża	poprawne obroty								
2. Seksu:	średnio-duża	poprawne obroty								
1. Podstawy:	średnio-duża	poprawne obroty								

	206	PSB	Zatrucie	WWZO
7. Korony:	poprawne obroty			
6. 3 oka:	poprawne obroty			
5. Gardła:	poprawne obroty			
4. Serca:	poprawne obroty			
3. Splotu:	poprawne obroty			
2. Seksu:	poprawne obroty			
1. Podstawy:	poprawne obroty			

☐ Wejście, obciążenia ze strony "błędnych" energii

Stan ciał subtelnych/aur

Ciało	Uszkodzenia	"ciemne" energie	Wielkość	uwagi
Adi				
Anupadaka				
Atmaniczne			małe	
Buddhiste			średnie	
Przyczynowe			średnie	
Mentalne			średnie	
Astralne			średnie	
Witalne			średnie	
Fizyczne				

Blokady

BLOKADY: WIEKOWOŚĆ : UWAGI

To jest takie coś ☹

Mon: A oczyszczanie?

Józef: Jak masz jakieś obciążenia, ślubowania, zatrucia, uszkodzenia ciał subtelnych to Ci to oczyszcza, błogosławi itd.

JoAnna: No to Ci pobłogosławiło... ☐

Mon: Jedyne co mi przyszło na myśl, że przy zmianie przekonań stare wychodzą w intensywnej manifestacji fizycznej i potem już nie wracają.

Mon: Takie bon kurwa voyage.

Mon: Ale ja jestem zajebista ☐

Józef: Haha ☐ Wiesz to wygląda jakbym jechał pociągiem, zmienił kurs jazdy, przyjechał w drzewo i jechał dalej. Te rzeczy się dzieją przypadkiem, a wiesz nie ma przypadków. Hmm, stare przekonania..

Mon: No, no, no... przyjechał, umarł i jechał dalej.

Mon: Nie wiem nic o oczyszczaniu duszy po analizie, ale widzę, że zadziało się bez wiedzy świadomości umysłu (ja wiem co się dzieje i czemu itd.), więc skąd miałeś wiedzieć co Cię czeka?

Mon: Coś się stanie niefajnego to długo się nie zastanawiam, dlaczego to się stało, bo ma to sens, jest logiczne.

Józef: Haha, ale akcje. Kobieto, teraz kolejna. Prace zmieniam

Mon: Jak ja miałam najstraszniejszy czas dla siebie, to mocno trzymałam się siebie, swojej kwintesencji, jak masztu przy sztormie. I przetrwałam. Tyle mogę Ci poradzić ☐

Józef: Będę żyć. ☐

Damian: Robiłeś analizę ze Świata Ducha? Ciekawa sprawa, no i nadal widzisz te postacie pod powiekami? Czułeś jakiś dyskomfort po oczyszczaniu?

Józef: Tak. Nie widzę. Po oczyszczaniu czułem się mega. ☐

Eston: Po prostu Wszechświat daje Ci wskazówkę/robi „test”, czy jesteś już gotów nie przejmować się materią. Najwyraźniej jeszcze nie :P.

Anna: Obserwowałabym to/siebie nadal...; jednak zalecałabym ostrożność w tego typu praktykach (metody, wykonujący je ludzie); jestem za transformowaniem, poprawianiem nie usuwaniem, „oczyszczaniem” – to może sięgać daleko do przodków, a może i jeszcze dalej, pamięć komórkowa; nie

powinno się odcinać „korzeni”, nici pokoleniowych, a może i inkarnacyjnych; kurcze, nie ma dziś weny, ale mam nadzieję, że choć trochę jestem rozumiana. To podobnie jak wyjaławienie organizmu antybiotykami; mamy też miliony/miliardy kultur bakterii niezbędnych do utrzymania homeostazy – a atakując te patogenne, atakujemy i własne; mało tego, bakterie (nawet te chorobotwórcze) traktowane silnymi antybiotykami (głównie tymi o szerokim spektrum działania) znajdują sposób na to, aby nasz układ immunologiczny postrzegał je, jako swoje – obudowują się/maskują białkowymi połączeniami i wtedy dopiero czynią spustoszenie... Myślę, że to porównanie pozwoli na lepsze zrozumienie tego, co miałam na myśli...



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Anna: To tylko jedna z opcji, poza tym nie wiesz, czy ten ktoś

nie pootwierał Cię na maxa ☐

Józef: Paszport się znalazł. Na naprawę skutera zarobiłem.

Anna: Właśnie przeczytałam, że przed oczyszczaniem (kwiecień) miewałeś niezłe jazdy z „bytami”, więc byłeś już wtedy pootwierany na maxa; jest jeszcze inna opcja... może wkurzyłeś tym kogoś... ;-), więc chcą Ci zatruć teraz życie (miałam podobnie dawno temu, ale minęło – nie pomogłam sobie sama, poprosiłam o pomoc Jezusa, pomógł; a może jeszcze nie do końca jesteś taki oczyszczony...(?) Myślę, że Ty najlepiej będziesz znał odpowiedz... ☐

Anna: PS. Nie należę do żadnych ugrupowań religijnych ☐ Żeby nie było

Max Love: Dziwne zdarzenia warto zapisywać kiedy się dzieją i na przestrzeni lat mogą się powtarzać i z czym to wtedy jest związane nie wiem. Ja mam co 9 lat wypadek bliski śmierci pomiędzy majem a sierpniem. Zorientowałem się po 3-cim razie. Pieniądze znajduję też w cyklach powtarzanych. Pewne typy kobiet też się cyklicznie w moim życiu pojawiają. Generalnie wszystko się w kółko powtarza, scenariusze się lekko zmieniają tylko energetyka zdarzeń pozostaje podobna/taka sama.

Józef: Tu się zgadzam. Wszystko ma jakiś cykl. Szkoda, że nie zapisuję tego właśnie.

Józef: Hm, teraz nie ma tragedii. Faktycznie jakbym wszedł w

inną skórę. Wszystko się jakoś klaruje, ale jest trochę inaczej i bardziej chaotycznie. Jestem spokojny, ale w pracy np. szukają zaczepki, żeby obniżyć moje poczucie własnej wartości czy pewności siebie.

Anna: Pamiętaj, że jeśli nie wyrażasz woli na ich obecność i panoszenie się w Twojej przestrzeni, nie mają prawa tego robić; ja im zawsze mówię, że złamali zasady – stanowczo (!) nawet w czasie paraliżu (bywa, ale już nie są takie silnie nie raz tylko śnię, że go mam, ale jakby nie mam jednak wiem, że to ich sprawka, od lat jestem już spokojna, opanowana i odważniejsza, gdy się to dzieje.

Józef: Teraz nie miałem na myśli snu czy czegoś. Mówię o obecnej codzienności. 😊 Dzisiaj jak i wczoraj spałem spokojnie.

Anna: Ale ja nawet nie śpiąc odczuwałam obecność...a w świecie fizycznym świat się sprzysiągł przeciwko mnie jak nigdy... też wpadłabym pod ciężarówkę jadąc z kimś na dworzec i pod pociąg...
□ Mogłabym książkę napisać.

Józef: Anna, chyba nie wszystkie są złe? A jeśli Cię tylko dotykają lub są obok?

Anna: Olek... Chyba zaczynam rozumieć... Miałam podobnie... Nawet pojawił się ktoś w mojej przestrzeni, kto chciał mnie zabić – był czymś otumaniony i opętany, i agresję kierował tylko na mnie... Było o nim w TV, ale wpadł, gdy prawie kogoś innego zabił...w astralu i nie wiem, gdzie jeszcze dali mi spokój – nie

mogli tam już działać; za to tutaj w tej gęstej materii – z kilkanaście miesięcy z przerwami miałam jazdy i to podobne do Twoich; za to jak czakra serca mi urosła... Stawałam się prawie święta.

Anna: Wiem, że opisuję to chaotycznie i pewnie lepiej byłoby chronologicznie i dłużej, ale się nie da..

Damian: Dokładnie, wszelkich lokatorów można usunąć inkantując dekret o prawie wolnej woli i całkowitej suwerenności.

Anna: Ale ja miałam ochronę... NIESAMOWITĄ – Także głowa do góry...

Józef: Skąd się bierze ta ochrona?

Anna: Nie wiem... myślę, że to wszystko, łącznie z ochroną „z góry” może i wyższego Ja, moja świadomość, wibracja, stan ducha, serce...

Anna: Ze trzy lata temu, kiedyś to coś chciało mnie zaatakować (splot) ta ciężka, świadoma energia, to odbiło się z impetem jakbym miała tam jakąś tarczę... być może była to też interwencja/pomoc – na moją prośbę – z „góry”; mogę sobie zgadywać i wymyślać co tam wyobraźnia podpowie.. Jednak ja od dawna czułam, że nie jestem sama... to światy dwubiegunowe.

Józef: Właśnie wczoraj mi się przypomniało, że jak wychodziłem do pracy to miałem coś podobnego jak ostatnio w nocy, co opisywałem w głównym poście. Dopiero drugi raz tak mam i nie zwróciłem na to uwagi. Po prostu pomyślałem, że się źle poczułem jakimś cudem.

Józef: Generalnie, zawsze udaje mi się jakoś wyjść z ciężkiej sytuacji. Nie boję się. Nie wiem jak to się dzieje, ale nawet jak sam coś przeszkrobię. Wczoraj nie miałem transportu, a później nie miałem jak wrócić do domu. Drugi koniec miasta, taksówka droga itd. W obu przypadkach ktoś mnie podwiózł. Nie boję się tych Bytów, o których mówisz Aniu. Może kiedyś. I przez to były problemy. Teraz mi się raz zdarzyło i tyle. Chcę się skupić na tym, co mam w życiu teraz i jak mówię to, wszystko się poprzestawiało.

Anna: Ja też się bałam kiedyś bardzo, w sumie od dzieciństwa mnie odwiedzali (sporadycznie)... Od paru lat jak się pojawia, to mam świadomość nawet we śnie, bo na ogół to ni to sen ni jawa, że są. I mówię im, że złamali zasady. Znikają tak szybko, jak się pojawili.

Józef: Ja miałem tak, że kiedyś uciekałem jak pojawiały się te dziadostwa, a teraz coraz częściej się z nimi bije. Dziwne to jest. Nie wiem czy dobrze robię, ale jest często spokój.

Anna: Może jesteś przekonany o tym, że to najlepsza opcja... i działa? 😊

Józef: Anna, szczerze mówiąc. Wkurwiłem się. A jak złapałem

jaką taką wolę, żeby coś zrobić świadomie, a nie odruchowo to zacząłem чуja gonić. Przepraszam za słownictwo, ale to takie emocje wzbudza.

Anna: Mężczyźni tak reagują... Znam z relacji kogoś bliskiego... No, ja stopniowo przechodzę do fazy spokoju, opanowania i rośnie we mnie miłość; ja już teraz cały czas mam tą świadomość, że jestem OK i że mam wolną wolę... tego oni nie znoszą...

Józef: Anna, wydaje mi się, że wolna wola jest w nas „rozproszona”. Dlatego, żeby jej użyć musimy być w miarę świadomi jej używania w danej chwili. To nie zaklęcie, że rzucimy słowem i się stanie. Nie wiem, to tak jakby musi z nas wypłynąć.

Anna: Świadomość swoich praw jest chyba najważniejsza.

Józef: Dobra zrozumiałem coś. Myślę, że to jest prosta i przydatna informacja dla każdego. Trzymać swoje życie w swoich rękach i w pełnym zaufaniu. Niedawno wstałem, a już prawie wszystko się rozwiązało samo! Wydaje mi się, nie wiem może ktoś się na tym bardziej zna, że my jesteśmy tutaj na ziemi, gdzieś tam wyżej są jacyś nasi opiekunowie. Oni mają kontakt z innymi opiekunami innych ludzi i wpływają na nasze doświadczenia, a raczej je układają według tego, na co my tu na ziemi jesteśmy nastawieni.

Józef: I najważniejsze to chyba, nie definiować według swojego umysłu tego, co się dzieje w życiu, tym bardziej z niekorzyścią dla nas. Bo tak nie jest, a w takim przypadku sami siebie blokujemy.

Leszek: Aleksander, a dlaczego zdecydowałeś się na oczyszczanie?

Józef: Tyle czasu od tego posta minęło... 😊 Bo była opcja z oczyszczaniem w dobrej cenie.

Leszek: Jak wygląda teraz Twoje życie po oczyszczeniu? Zmieniło się coś? Miałeś jakieś odczucia?

Józef: Aktualnie spełniają się moje marzenia. Zmieniłem studia. Pojawiła się możliwość zajebistej pracy. Inni znajomi. I czuję się inaczej, mam inny stosunek do życia. Szukam czegoś „więcej” niż życie samo w sobie. A i założyłem stronę internetową, więc trochę więcej przemyśleń się uwalnia i mniej pytam innych, a więcej siebie samego.

Leszek: Pytam z ciekawości, bo nadal uważam, że chyba jednak Ci wszyscy oczyszczacze – to tylko naciągacze i szarlatani.

Józef: Leszek, OK, jak uważasz.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się

poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech
świadomość się poszerza <3 <3 <3**



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ